

Wszystko o Bogu

oraz

jak Go odnaleźć

Wybór dwunastu lekcji z Podręcznika Kursu Cudów.

Dla czytającego mogą być wskazówką,
w jakim kierunku należy szukać Boga.

Dla ćwiczącego mogą być pierwszym skutecznym krokiem
w kierunku poznania Boga.

Spis treści

1. Bóg jest moim źródłem. Nie mogę widzieć poza Nim.	2
2. Bóg jest światłem, w którym widzę.	3
3. Bóg jest umysłem, którym myślę.	5
4. Bóg jest Miłością, w której przebaczam.	6
5. Bóg jest siłą, której ufam.	8
6. Bóg jest moją siłą. Widzenie jest Jego darem.	9
7. Nie ma się czego bać.	10
8. Bóg idzie ze mną dokądkolwiek idę.	11
9. Głos Boga mówi do mnie przez cały dzień.	12
10. Żyję dzięki Miłości Bożej.	13
11. Jestem taki, jakim stworzył mnie Bóg.	14
12. Spoczywam w Bogu.	15

1. Bóg jest moim źródłem. Nie mogę widzieć poza Nim.

Lekcja 43

Postrzeganie nie jest atrybutem Boga. Jego dziedziną jest wiedza. Stworzył On jednak Ducha Świętego jako Pośrednika między postrzeganiem a wiedzą. Bez tego powiązania z Bogiem postrzeganie na zawsze zajęłoby miejsce wiedzy w Twoim umyśle. Poprzez to właśnie połączenie z Bogiem postrzeganie przechodzi przez takie zmiany i oczyszczenie, że prowadzi do wiedzy. Taka jest funkcja naprawdę.

W Bogu nie można widzieć. Nie ma tu dla postrzegania żadnej funkcji i dlatego postrzeganie w Bogu nie istnieje. Dla zbawienia jednak, będącego zniweczeniem tego co nigdy nie istniało, postrzeganie odgrywa niezwykle ważną rolę. Stworzone przez Syna Bożego dla nieświętego celu, postrzeganie stać się musi środkiem przywrócenia świętości w jego własnej świadomości. samo postrzeganie nie posiada znaczenia. Duch Święty przydaje mu jednak znaczenie bardzo bliskie boskiego. Uzdrawiona percepcja staje się środkiem, przez który Syn Boży przebacza Swemu Bratu, a więc przebacza samemu sobie.

Nie możesz widzieć poza Bogiem, bo nie możesz być poza Bogiem. Cokolwiek robisz, robisz to w Nim, ponieważ cokolwiek myślisz, myślisz Jego umysłu. Jeśli prawdziwe widzenie jest rzeczywiste do takiego stopnia, do jakiego prowadzi cel Ducha Świętego, to nie możesz widzieć poza Bogiem.

Wymagane są dzisiaj trzy pięciominutowe ćwiczenia, jedno jak najwcześniej, drugie jak najpóźniej w ciągu dnia, a trzecie w jakiejś dowolnej porze przy jak najbardziej sprzyjających warunkach. Na początek tych ćwiczeń powtórz sobie dzisiejszą myśl, mając oczy otwarte. Potem rozejrzyj się przez chwilę wokół siebie i zastosuj ją do rzeczy, które Cię otaczają. Wystarczy cztery lub pięć zastosowań, na przykład:

Bóg jest moim źródłem. Nie mogę widzieć tego biurka poza Nim. Bóg jest moim źródłem. Nie mogę widzieć tego obrazu poza Nim.

Chociaż ta część ćwiczenia powinna być stosunkowo krótka, to dopilnuj jednak, aby w żaden sposób nie kierować wyborem przedmiotów. Druga, dłuższą fazę ćwiczenia rozpocznij od zamknięcie oczu i ponownego powtórzenia dzisiejszej myśli. Potem otwórz się na wszelkie związane z nią refleksje, wzbogacające je w ten sposób poprzez swoje osobiste podejście. Mogą to być myśli typu:

Patrzę oczami przebaczenia. Ten świat może mi pokazać mnie samego. Widzę swoje własne myśli, które są jak myśli Boga.

Może tu się znaleźć każda bardziej lub mniej związana z dzisiejszą lekcją myśl. Myśli te nie muszą być koniecznie bezpośrednio z nią powiązane, nie mogą jednak jej zaprzeczać.

W razie gdybyś zauważył, że Twój umysł zaczyna błędzić, że Twoje myśli nie są już w tak czystej harmonii z dzisiejszym przesłaniem, lub gdybyś nie był w stanie myśleć o niczym więcej, otwórz oczy, powtórz pierwszą fazę ćwiczenia i jeszcze raz przejdź do drugiej. Nie pozwalaj sobie jednak na żadne dłuższe przerwy, w których zajmowałyby Cię jakieś nieistotne myśli. Wracaj do pierwszej fazy ćwiczenia tak często, jak tylko wymagać będzie tego unikanie takich przerw.

W czasie krótszych ćwiczeń używać możesz różnych form, stosownie do okoliczności i sytuacji, w których się w ciągu dnia znajdziesz. Jeśli na przykład jesteś z jakąś drugą osobą, postaraj się zwrócić do niej w milczeniu:

Bóg jest moim źródłem. Nie mogę Cię widzieć poza Nim.

Słów tych użyć można równie dobrze w stosunku do nieznanomych jak i do tych, którzy wydają się być dla Ciebie bardziej bliscy. Właściwie to staraj się nie myśleć o tego rodzaju zróżnicowaniach.

Dzisiejsza myśl używać też należy w ciągu całego dnia w stosunku do różnych niepokojących Cię wydarzeń lub sytuacji. W tym celu zastosować ją możesz w następującej formie:

Bóg jest moim źródłem. Nie mogę tego widzieć poza Nim.

Jeśli w danej chwili nie przychodzi Ci do głowy żadna konkretna rzecz ani osoba, do której mógłbyś odnieść dzisiejszą myśl, powtórz ją po prostu w jej podstawowej formie. Postaraj się, aby nie było dzisiaj żadnych dłuższych przerw, w których ani razu nie przypominałbyś sobie dzisiejszej myśli, a co za tym idzie nie przypominałbyś sobie o swojej funkcji.

2. Bóg jest światłem, w którym widzę.

Lekcja 44

Dzisiaj kontynuujemy przesłanie mówiące, że Bóg jest twoim źródłem i nie mogę tego widzieć poza Nim, dodając do niej jeszcze jeden wymiar. Nie możesz widzieć w ciemności, nie możesz też stworzyć światła. Możesz stworzyć sobie ciemność a potem twierdzić, że w niej widzisz, ale światło odzwierciedla życie, jest zatem aspektem tworzenia. Tworzenie i ciemność nie mogą współistnieć, ale światło i życie muszą być zawsze razem – są bowiem jedynie różnymi aspektami tworzenia.

Abyś mógł widzieć – zrozumieć musisz, że światło jest wewnątrz a nie na zewnątrz. Ty naprawdę nie widzisz poza sobą, ani też wyposażenie do widzenia nie mieści się na zewnątrz Ciebie. Podstawową zaś częścią tego wyposażenia jest światło, które to widzenie umożliwia. Ono jest zawsze z Tobą, powodując, że widzenie jest możliwe w każdych okolicznościach.

Dzisiaj mamy zamiar spróbować dojść do tego światła. W tym celu użyjemy formy ćwiczeń, które już poprzednio proponowaliśmy, a z której korzystać teraz będziemy coraz więcej. Jest ona szczególnie trudna dla niezdyscyplinowanego umysłu, stanowi więc bardzo ważną praktykę dla treningu umysłu, wymagającą dokładnie tego czego niewprawnemu umysłowi brakuje. Jeśli masz jednak widzieć, umiejętność, o której mówimy musi zostać osiągnięta.

Zrób sobie dzisiaj miejsce na przynajmniej trzy dłuższe ćwiczenia, każde niech trwa od trzech do pięciu minut. Przedłużenie tego czasu byłoby dzisiaj bardzo wskazane, ale tylko pod warunkiem, że nie idzie za tym jakieś szczególne napięcie. Forma ćwiczenia jakiej dzisiaj użyjemy jest jak najbardziej naturalna i najłatwiejsza w świecie dla zdyscyplinowanego umysłu i na tej samej zasadzie najtrudniejsza dla umysłu niezdyscyplinowanego.

Ale Twój umysł nie jest już tak zupełnie niewprawy. Jesteś jak najbardziej gotowy nauczyć się i korzystać z formy ćwiczenia, której będziemy dzisiaj używać. Mimo to zdarzyć się może, że napotkasz na bardzo silny opór. Jego powód jest bardzo prosty. Kiedy ćwiczysz w ten sposób pozostawiasz za sobą wszystko, w co teraz wierzysz. Wszystkie wymyślone przez Ciebie myśli. Mówiąc dokładniej, jest to uwalnianie się od piekła. Widziane jednak oczami EGO jest utratą własnej tożsamości i upadkiem do piekła.

Jeśli potrafisz chociaż na tka krótki czas oddzielić się od EGO, nie będziesz miał żadnych problemów w zobaczeniu, że jego opór i jego strach są zupełnie bez znaczenia. Być może pomogę Ci jeśli od czasu do czasu przypomnisz sobie, że dosięgnąć światła to uciec z ciemności. Bóg jest światłem, w którym widzisz. Ty starasz się go dosięgnąć.

Rozpocznij ćwiczenie od powtórzenia dzisiejszej myśli z otwartymi oczyma, potem powoli zamknij oczy, powtórz je jeszcze raz, kilka razy. Potem staraj się zanurzyć w swym umyśle, uwalniając się od wszelkich zakłóceń i przeszkód poprzez spokojne przepływanie poza nie. Twój umysł nie może być w tym powstrzymywany, chyba, że sam zdecydujesz się go zatrzymać. Jest to po prostu nabranie jego naturalnego kursu. Staraj się obserwować mijające myśli bez żadnego zaangażowania i w spokoju wnikaj poza nie.

Ważne jest, abyś miał poczucie znaczenia tego co robisz, ma to nieocenioną wartość dla ciebie. Miej tę świadomość, że kierujesz swoje wysiłki w stronę czegoś bardzo świętego. Zbawienie jest Twym najszcześniejszym osiągnięciem. Jest też jedynym osiągnięciem, które ma jakiegokolwiek znaczenie, jedynym, które może Ci się w ogóle naprawdę przydać.

Gdy pojawi się opór w jakiegokolwiek postaci, zatrzymaj się na chwilę tak abyś mógł powtórzyć sobie dzisiejsza myśl. Miej przy tym cały czas zamknięte oczy, chyba, że uświadomisz sobie obecność jakiegoś lęku. W takim przypadku poczujesz się prawdopodobnie pewniej, jeśli na chwilę otworzysz oczy. Postaraj się jednak jak najszybciej przywrócić do ćwiczenia z zamkniętymi oczami.

Jeśli będziesz te ćwiczenia wykonywał prawidłowo, to doświadczyć powinieneś uczucia odprężenia, a nawet zbliżenia się, jeśli nie wręcz wstępowania w światło. Staraj się myśleć o świetle bez formy i bez granic kiedy przechodzisz poza myśli tego świata. Nie zapomnij też, że myśli te nie są w stanie zatrzymać Cię w tym świecie, jeśli tylko sam nie użyczysz im do tego swojej mocy.

Przez cały dzień powtarzaj sobie dzisiejszą myśl z otwartymi lub zamkniętymi oczami. Ale nie zapominaj . Ponad wszystko inne, że:

Bóg jest światłem, w którym widzę.

3. Bóg jest umysłem, którym myślę.

Lekcja 45

Dzisiejsza myśl trzyma w sobie klucz do tego czym są prawdziwe myśli. Nie są one niczym co myślisz, że myślisz, zupełnie tak samo jak nic z tego co myślisz, że widzisz w żaden sposób nie odnosi się do prawdziwego ćwiczenia. Nic z tego co uważasz za swoje prawdziwe myśli nie przypomina pod żadnym względem Twoich prawdziwych myśli. Nic z tego co uważasz, że widzisz nie jest związane żadnym podobieństwem z tym co pokaże Ci prawdziwe widzenie.

Myślisz umysłem Boga, dlatego więc dzielisz z Nim swoje myśli tak samo jak On dzieli z Tobą swoje. Są to te same myśli, bo są to myśli tego samego umysłu. Dzielić oznacza jednoczyć lub być w jedności; myśli więc które myślisz umysłem Boga nie opuszczają wcale Twojego umysłu, ponieważ myśli nie opuszczają swego źródła. Dlatego też Twoje myśli, tak samo jak Ty zawarte są w umyśle Boga. Są one także w Twoim umyśle, w którym jest też On. Tak jak Ty jesteś częścią Jego umysłu, tak Twoje myśli są częścią Jego umysłu.

Gdzie więc są Twoje prawdziwe myśli? Dzisiaj spróbujemy do nich dotrzeć. Będziemy ich oczywiście musieli szukać w Twoim umyśle, bo tam właśnie jest ich miejsce. One po prostu muszą tam ciągle być, bo z pewnością nie mogły opuścić swego źródła. To zaś co myśli Umysł Boga jest wieczne, jest bowiem częścią stworzenia.

Nasze dzisiejsze trzy, pięciominutowe ćwiczenia korzystają z tej samej ogólnej formy, której używaliśmy do wczorajszej myśli. Podejmiemy próbę porzucenia tego co nierzeczywiste poszukiwanie tego co rzeczywiste. Wyprzemy się świata na rzecz prawdy. Nie pozwolimy myślom tego świata, aby nam mówiły, że to co Bóg przeznaczył nam do zrobienia, jest niemożliwe. Zamiast tego postaramy się zobaczyć, że tylko to co Bóg przeznaczył nam do zrobienia jest możliwe.

Postaramy się też zrozumieć, że tylko to co Bóg przeznaczył nam do zrobienia jest tym, co my sami chcemy zrobić. Poza tym spróbujemy przez cały czas pamiętać, że nie może nie udać nam się zrobienie czegoś, co On chce abyśmy zro-

bili. Istnieją więc, jak widać, wszelkie powody ku temu abyśmy czuli się całkowicie pewni, że nam się dzisiaj uda. Taka jest wola Boża.

Na początek dzisiejszych ćwiczeń zamknij oczy i powtórz sobie dzisiejszą myśl. Potem poświęć chwilę czasu na kilka własnych, związanych z naszą lekcją myśli. Kiedy już, dodasz do siebie jakieś cztery czy pięć myśli, powtórz jeszcze raz naszą główną myśl i delikatnie skieruj do siebie następujące słowa:

Moje prawdziwe myśli są w moim umyśle. Chciałbym je znaleźć.

Teraz postaraj się przejść poza wszelkie nieprawdziwe myśli zasłaniające prawdę w Twoim umyśle i dotknąć tego co nieśmiertelne.

Pod wszystkimi tymi bezsensownymi myślami, wszystkimi szalonymi ideami, którymi zagrabiłeś swój umysł, są jeszcze myśli, które na początku myślałeś razem z Bogiem. One są tam, w Twoim umyśle przez cały czas, zupełnie niezmiennione. Pozostaną na zawsze w Twoim umyśle dokładnie takie same jak zawsze były. Wszystko co sobie od tamtego czasu myślałeś zmieni się, ale fundament, na którym się to wszystko opiera jest całkowicie niezmienny.

To właśnie w stronę tego fundamentu kierujemy się w czasie dzisiejszych ćwiczeń. Oto jest Twój umysł, połączony z umysłem Boga. Oto Twoje myśli w jedności z Jego myślami. Dla tego rodzaju praktykuj potrzebę tylko jednego – zbliż się do tego tak jakby to był ołtarz dedykowany w Niebie Bogu Ojcu i Synowi Bożemu. Takie to bowiem jest miejsce, do którego pragniesz dotrzeć. Prawdopodobnie nie jesteś w stanie sobie jeszcze wyobrazić jak wysoko starasz się dosięgnąć. Nawet jednak w tak niewielkim zrozumieniu jakie udało Ci się do tej pory osiągnąć powinieneś umieć przypomnieć sobie, że to wszystko nie jest pustą grą, ale ćwiczeniem w świętości i próbą dotarcia do Królestwa Niebieskiego.

W czasie krótszych ćwiczeń postaraj się przypomnieć sobie jak bardzo ważne jest abyś zrozumiał świętość umysłu, który myśli z Bogiem. Przeznacz na te ćwiczenia jedną minutę i docień właściwie świętość swego umysłu. Odsuń się, jeżeli to tylko chwila, od wszystkich tych myśli, które nie są warte tego, którego gospodarzem jesteś. Podziękuj mu też za myśli, które myśli z Tobą.

Bóg jest umysłem, którym myślę.

4. Bóg jest Miłością, w której przebaczam.

Lekcja 46

Bóg nie przebacza, bo On nigdy nie potępił. Żeby zaś konieczne było przebaczenie, zaistnieć musi najpierw potępienie. Przebaczenie, zaistnieć musi najpierw potępienie. Przebaczenie jest w istocie wielką potrzebą tego świata, ale tylko dlatego, że jest to świat iluzji. Ci więc, którzy przebaczą, oswabadzają się od iluzji, podczas gdy ci, którzy wstrzymują przebaczenie dalej się z nimi

związują. Ponieważ zaś potępiasz zawsze tylko Ty sam, przebaczyć możesz również tylko Ty sam.

Chociaż jednak Bóg nie przebacza, Jego Miłość jest mimo to podstawą całego przebaczenia. Strach potępia a miłość przebacza. Przebaczenie więc niweczy to co stworzone zostało przez strach, przywracając umysłowi jego świadomość Boga. Właśnie z tego powodu przebaczenia można prawdziwie nazwać zbawieniem. Jest ono środkiem na pozbycie się wszystkich iluzji.

Przeznaczona na dzisiaj lekcja wymagać będzie co najmniej pełnych trzech ćwiczeń pięciominutowych i jak najwięcej krótszych. Te dłuższe ćwiczenia rozpocznij jak zwykle od powtórzenia dzisiejszej myśli. Kiedy to robisz, zamknij oczy, a potem przeznacz minutę lub dwie na wyszukanie w Twoim umyśle osób, którym jeszcze nie przebaczyłeś. Nie ma znaczenia ile im nie przebaczyłeś. Albo przebaczyłeś im całkowicie, albo nie przebaczyłeś wcale.

Przy dobrze wykonywanym ćwiczeniu nie powinieneś mieć żadnych trudności ze znalezieniem wielu ludzi, którym jeszcze nie przebaczyłeś. Pewną zasadą jest na przykład, że każdy, kogo nie lubisz, stanowić będzie właściwy temat do dzisiejszego ćwiczenia. To co będziesz dzisiaj mówić skierowane będzie właśnie do konkretnie nazwanych przez Ciebie osób:

/Imię/, Bóg jest miłością, w której Ci przebaczam.

Celem tej pierwszej fazy dzisiejszych ćwiczeń jest przygotowanie Cię do przebaczenia samemu sobie. Kiedy więc już zwrócisz się do wszystkich tych osób, które w czasie ćwiczenia pojawiły się w Twym umyśle, skieruj te same słowa do siebie:

Bóg jest miłością, w której przebaczam sobie.

Pozostała część ćwiczenia poświęć różnym związanym z dzisiejszą lekcją myślom. Mogą to być na przykład:

Bóg jest miłością, w której Ja kocham siebie. Bóg jest miłością, w której jestem błogosławiony.

Formę tych myśli zostawiamy całkowicie Twojemu wyborowi, chodzi tylko o to, żebyś nie stracił jasności co do znaczenia naszej głównej myśli na dzisiaj. Innymi słowami, których mógłbyś więc przykładowo użyć mogą być także:

Nie mogę być winny, ponieważ jestem Synem Boga. Już mi przebaczone. Żaden lęk nie jest możliwy w umyśle ukochanym przez Boga. Nie ma po co atakować, miłość mi już przebaczyła.

Całe ćwiczenie zakończ jednak powtórzeniem dzisiejszej myśli w jej oryginalnej postaci.

Jeśli chodzi o krótsze ćwiczenia, to mogą się one składać z powtórzeń naszej myśli w jej podstawowej formie lub myśli z nią związanych, jak będziesz wolał. Poza tym bardzo ważne jest żebyś korzystał z dzisiejszej lekcji za każdym ra-

zem. Kiedy uświadomisz sobie, jakąkolwiek negatywną reakcję w stosunku do jakiejś osoby obecnej lub nieobecnej w danej chwili. Gdyby tak się stało zwróć się do niej w milczeniu:

Bóg jest miłością, w której Ci przebaczam.

5. Bóg jest siłą, której ufam.

Lekcja 47

Jeśli ufasz tylko swojej własnej sile, masz naturalnie wszelkie powody, aby doświadczać lęku, niepokoju czy strachu. Cóż bowiem można powiedzieć, nad czym panować? Co takiego jest w Tobie, na co można by w ogóle liczyć? Bóg takiego dałoby Ci możliwość uświadomienia sobie absolutnie wszystkich aspektów jakiegokolwiek problemu i rozwiązania go w taki sposób, aby wynikiem było wyłącznie dobro? Co takiego jest w Tobie, co rozpoznałoby właściwe rozwiązanie dając jeszcze gwarancje, że będzie ono realizowane?

Sam z siebie nie możesz wykrzesać żadnej z tych rzeczy. Wierzyć w to, że możesz, byłoby pokładać zaufanie tam, gdzie nie ma żadnych podstaw, aby usprawiedliwiać strach, niepokój, załamanie, gniew i smutek. Czy jest ktoś, kto mógłby pokładać swoją wiarę w słabości i czuć się bezpiecznie? Czy jest przy tym ktoś, kto pokłada swa wiarę w sile i czuje się słaby?

Bóg jest Twoim bezpieczeństwem w każdych okolicznościach. Jego głos świadczy o Nim we wszystkich sytuacjach, we wszystkich aspektach wszystkich sytuacji, mówiąc Ci dokładnie co masz robić aby oprzeć się na Jego sile, Jego ochronie. Nie ma tu żadnych wyjątków, bo Bóg nie zna wyjątków. Ten zaś Głos, który świadczy o Nim myśli tak jak On myśli.

Dzisiaj postaramy się sięgnąć poza Twoją własną słabość i dotrzeć do źródła prawdziwej siły. Minimum na dzisiaj to cztery pięciominutowe ćwiczenia, zachęcamy jednak do zarówno częstszego jak i dłuższego praktykowania. Zamknij oczy i rozpocznij je jak zwykle od powtórzenia dzisiejszej myśli. Potem przeznacz minutę lub dwie na szukanie w swym umyśle sytuacji z własnego życia, które otoczyłeś strachem. Uwolnij się od nich, mówiąc:

Bóg jest siłą, której ufam.

Teraz postaraj się przekroczyć wszelkie troski związane ze swym własnym poczuciem niemocy. Oczywiście jest przecież, że każda sytuacja budząca Twoją troskę czy niepokój związana jest z odczuciem niemocy, inaczej bowiem wiedziałbyś, że potrafisz z powodzeniem sobie z nią poradzić. To jednak nie przez zaufanie sobie zdobędziesz pewność, to tylko siła Boga odnosi sukces we wszystkich rzeczach.

Chociaż zrozumienie swojej własnej słabości stanowi konieczny krok w naprawianiu swoich błędów, to z pewnością nie wystarczy ono do zdobycia pewności, której potrzebujesz, i do której ma całkowite prawo. Musisz więc poza tym uświadomić sobie, że zaufanie i wiara w Twą prawdziwą siłę jest rzeczą jak najbardziej naturalną pod każdym względem, we wszystkich okolicznościach.

W ostatniej części ćwiczenia spróbuj sięgnąć w głąb swego umysłu, do miejsca prawdziwego bezpieczeństwa. Rozpoznasz je z pewnością, gdy chociażby na małą chwilę, znajdziesz się w głębokim pokoju. Zostaw wszystkie te drobne sprawy i niech tam się pienia i kotłują – na powierzchni Twego umysłu, ty zaś – przejdź głębiej, przejdź poza nie, do Królestwa Niebieskiego. Jest takie miejsce w Tobie, gdzie panuje doskonały pokój. Jest także miejsce w Tobie, gdzie nic nie jest niemożliwe. Jest także miejsce w Tobie – gdzie mieszka siła Boga.

Powtarzaj sobie tę myśl jak najczęściej w ciągu całego dnia. Używaj jej jako odpowiedzi na wszelki niepokój. Pamiętaj, że pokój jest Twoim prawem, ofiarowałeś przecież swoje zaufanie sile samego Boga.

6. Bóg jest moją siłą. Widzenie jest Jego darem.

Lekcja 42

Dzisiejsza lekcja łączy w sobie dwie bardzo silne myśli, obie o niezwykłym znaczeniu. Przedstawia też związek między przyczyną a skutkiem wyjaśniający dlaczego nie jest możliwe aby Twoje starania nie doprowadziły do osiągnięcia celu tego kursu. Zobaczysz, że jest to Wola Boża. To Jego siła a nie Twoja własna wypełnia Cię mocą. To także jego dar raczej niż Twój własny ofiaruje Ci widzenie.

Bóg jest z pewnością Twoją siłą a co On daje, dane jest prawdziwie. Oznacza to, że możesz ją przyjąć w każdym czasie i w każdym miejscu, gdziekolwiek jesteś, w jakichkolwiek okolicznościach się znajdziesz. Twoja droga w czasie i przestrzeni nie jest przypadkowa. Możesz być tylko we właściwym miejscu i we właściwym czasie. Taka jest siła Boga. Taki to Jego dar.

Będziemy mieć dzisiaj dwa 3-5 minutowe ćwiczenia, jedno najlepiej kiedy się obudzisz, a drugie jak najbliżej pory na sen. Lepiej jest jednak odczekać do chwili, kiedy możesz usiąść w spokoju i samotności i kiedy czujesz się gotowy, niż trzymać się wyznaczonego czasu.

Rozpocznij te ćwiczenia powoli, powtarzając sobie dzisiejszą myśl, rozglądając się jednocześnie wokół siebie. Potem zamknij oczy i powtórz tę myśl jeszcze raz, teraz nawet wolniej niż poprzednio. Kiedy to już zrobisz, staraj się skoncentrować na myślach, które przychodzą Ci do głowy w związku z dzisiejszą lekcją. Mogą to być na przykład:

Widzenie musi być możliwe. Bóg daje tylko prawdziwie

lub:

Dary, które otrzymuję od Boga muszą być moje, ponieważ On mi je darował.

Będzie tutaj dobra każda myśl w wyraźny sposób związana z dzisiejszą lekcją. Być może nawet zaskoczy Cię jak wiele zrozumienia całego naszego kursu mieści się w niektórych z nich. Pozwól żeby wszystkie te myśli po prostu przepływały. Chodzi o to, żeby Twój umysł nie popadł w jakieś odległe błędzenie. Nie pozwól tylko na wdarcie się zupełnie nieważnych myśli, poza tym nie musisz ich specjalnie cenzurować, niech zwyczajnie przepływają. Może się też zdarzyć, że dojdiesz do punktu, w którym wydawać Ci się będzie, że żadne myśli nie pojawiają się w Twoim umyśle. Otwórz wtedy oczy i jeszcze raz powtórz dzisiejszą myśl, rozglądając się wokół siebie, potem zamknij oczy, powtórz ją jeszcze raz i wróć do szukania w swym umyśle myśli z nią związanych.

Cały czas pamiętaj jednak, że aktywne poszukiwania nie są odpowiednie dla celów dzisiejszych ćwiczeń. Staraj się raczej wycofać i otworzyć na przychodzące myśli. Jeśli okaże się to zbyt trudne, to lepiej przeznaczyć dane ćwiczenie na spokojne powtarzanie dzisiejszej myśli z otwartymi i zamkniętymi oczami na przemian, niż wysilać się w poszukiwaniach odpowiednich myśli.

Nie podajemy Ci dzisiaj żadnych limitów co do liczby krótszych ćwiczeń w ciągu dnia. Dzisiejsza lekcja rozpoczyna proces konsolidowania Twoich myśli, mówi też, że pracujesz nad właściwym systemem myślowym, w którym niczego nie brakuje i nic nie jest zbędne, nieważne lub sprzeczne. Im częściej powtarzać dzisiaj będziesz swoją lekcję, tym częściej przypominać będziesz sobie, że cel tego kursu jest dal Ciebie naprawdę ważny, i że o nim nie zapomniełeś.

7. Nie ma się czego bać.

Lekcja 48

Dzisiejsza myśl po prostu stwierdza fakt. Nie jest to być może takie jasne dla tych, którzy wierzą w iluzje, ale przecież iluzje to nie fakty. Prawda jest więc taka, że nie istnieje nic czego możnaby się bać. Tak łatwo jest to zobaczyć tym, którzy nie pragną aby iluzje były prawdą.

Dzisiejsze ćwiczenia będą bardzo krótkie, bardzo proste i bardzo częste. Wystarczy tylko jak najczęściej powtarzać dzisiejszą myśl.

Możesz to robić nawet z otwartymi oczami, dosłownie w każdej sytuacji. Poza tym jednak – polecilibyśmy abyś od czasu do czasu poświęcił na to około minutę, zamknął oczy i powoli powtórzył kilka razy. Szczególnie ważne jest abyś użył tej myśli jako natychmiastowej reakcji na wszelkie niepokoje.

Obecność strachu jest pewnym znakiem, że wciąż jeszcze ufasz swojej sile. Świadomość tego, że zupełnie się nie ma czego bać wskazuje na to, że któraś część Twego umysłu, choć być może nie jest to miejsce, które już w sobie rozpoznałeś, że któraś część Twego umysłu pamięta Boga. Niech więc Jego siła zajmie miejsce Twojej słabości, w momencie, kiedy już się na to zgadzasz, naprawdę nie ma się już czego bać.

8. Bóg idzie ze mną dokądkolwiek idę.

Lekcja 41

Dzisiejsza myśl przezwycięży wreszcie poczucie osamotnienia i bycia opuszczonym, będące udziałem wszystkich oddzielonych. Depresja jest nieuniknioną konsekwencją oddzielenia. To samo dotyczy niepokoju, zdenerwowania, głębokiego poczucia bezsilności, nieszczęścia, cierpienia i silnego lęku przed utratą.

Oddzieleni wymyślili sobie wiele lekarstw przeciwko temu co uważają za choroby świata. Jedyną jednak rzeczą, której ludzie ci nie robią, to zakwestionowanie realności problemu. Jego efekty nie mogą być przecież usunięte, ponieważ on sam nie istnieje. Dzisiejsza myśl posiada więc moc aby na zawsze już położyć kres tej głupocie, a to jest właśnie głupota, bez względu na to jaką poważną czy tragiczną formę by nie przyjęła.

Głęboko wewnątrz Ciebie jest wszystko, co doskonałe, gotowe promieniować i w Tobie i na zewnątrz – na świat. Uzdrowi to cały żal, ból, strach czy utratę, ponieważ uzdrowi umysł, który myślał, że wszystkie te uczucia są prawdziwe i cierpiał z powodu własnego z nim przymierza. Niemożliwe jest abyś kiedykolwiek mógł być pozbawiony swej doskonałej świętości, ponieważ jej źródło idzie z Tobą gdziekolwiek byś nie poszedł. Niemożliwe jest abyś kiedykolwiek cierpiał, ponieważ źródło wszelkiej radości idzie z Tobą, gdziekolwiek byś nie poszedł.

Nigdy też nie możesz być samotny, ponieważ źródło wszelkiego życia idzie z Tobą gdziekolwiek byś nie poszedł. Nic nie jest w stanie zmącić spokoju Twego umysłu, ponieważ Bóg idzie z Tobą dokądkolwiek idziesz.

Przyjmujemy, że Ty nie wierzysz w to wszystko. Jakże mógłbyś wierzyć, kiedy prawda jest w Tobie tak głęboko ukryta, zagrzebana pod ciężkimi chmurami chorych myśli, gęstymi i mrocznymi, a mimo to będącymi jedyną rzeczą, którą widzisz. Dzisiaj uczynimy nasz pierwszy prawdziwy wysiłek, żeby przebić się przez te ciemne i ciężkie chmury i przedostać się do światła poza nimi.

Będzie dzisiaj tylko jedno dłuższe ćwiczenie. Rano, najlepiej zaraz jak tylko wstaniesz, usiądź w spokoju z zamkniętymi oczami na jakieś trzy do pięciu minut. Na początek ćwiczenia bardzo powoli powtórz sobie dzisiejszą myśl. Kiedy to już zrobisz nie wysilaj się żeby o czymkolwiek myśleć. Zamiast tego postaraj

się poczuć, że wchodzisz do środka, poza wszystkie próżne myśli tego świata. Postaraj się wejść głęboko do swojego własnego umysłu utrzymując go w takiej czystości, aby żadna myśl nie odwracała Twojej uwagi.

Jeśli by Ci to pomogło, to możesz od czasu do czasu powtórzyć sobie dzisiejszą myśl, ale przede wszystkim staraj się dążyć w głąb, do środka odchodząc od świata i wszystkich jego głupich myśli. Starasz się przecież osiągnąć tego, co leży poza nimi. Chcesz przecież porzucić pozory i wliczyć się do rzeczywistości.

Całkiem możliwe jest osiągnąć Boga. Właściwie jest to nawet bardzo łatwe bo jest to najbardziej naturalna rzecz na świecie. Można by nawet powiedzieć, że jest to jedyna naturalna rzecz na świecie. Ta droga jest otwarta jeśli tylko uwierzysz, że to jest możliwe. To ćwiczenie, nawet już za pierwszym razem przynieść może niezwykle zaskakujące rezultaty, a wcześniej czy później zawsze kończy się sukcesem.

Używaj tej myśli często w ciągu dnia, powtarzając ją bardzo powoli, najlepiej z zamkniętymi oczami. Myśl o tym co mówisz i co te słowa oznaczają. Skoncentruj się na świętości, o której mówią na tej niezawodnej obecności w Tobie, na całkowitej ochronie, która Cię wciąż otacza.

Możesz naprawdę zwyczajnie śmiać się ze swych strachliwych myśli, pamiętasz przecież, że Bóg idzie z Tobą dokądkolwiek idziesz.

9. Głos Boga mówi do mnie przez cały dzień.

Lekcja 49

Jest rzeczą Jest całkowicie możliwa, aby słuchać Głosu Boga przez cały dzień, nie przerywając przy tym w żadne sposób swoich codziennych zajęć. Ta część Twojego umysłu, w której zamieszkuje prawda pozostaje w ciągłym kontakcie z Bogiem bez względu na to, czy sobie z tego zdajesz sprawę czy nie. To tylko ta druga część Twego umysłu funkcjonuje w tym świecie i przestrzega jego praw. To tylko ta druga część jest ciągle rozpraszana, nieuporządkowana i niepewna.

Część, która słucha Głosu Bożego jest cicha, zawsze w absolutnym pokoju i pewności. W rzeczywistości jest to jedyna część, która w ogóle istnieje. Ta druga bowiem część nie jest niczym innym jak tylko dzikim złudzeniem, szalonym i rozkojarzonym, lecz pozbawionym jakiegokolwiek realności. Postaraj się dzisiaj nie słuchać tej części. Spróbuj utożsamić się z tą częścią swego umysłu, gdzie na zawsze panuje pokój. Postaraj się usłyszeć Głos Boga wołający do Ciebie z miłością, przypominający Ci, że Twój Stwórca nie zapomniał swego Syna.

Zrobimy dzisiaj co najmniej cztery pięciominutowe ćwiczenia, a w czasie których postaramy się naprawdę usłyszeć Głos Boga przypominający Ci o Sobie i o Tobie. Zbliżymy się do tej najszcześniejszej i najświętszej z myśli z pewnością i

zaufaniem, wiedząc, że kiedy to robimy, że robiąc to łączymy swoją wolę z Wollą Bożą. On chce abyś usłyszał Jego Głos. Właśnie po to Ci go dał.

Słuchaj w głębokiej ciszy. Bądź bardzo spokojny i z ufnością otwórz swój umysł. Przejdź poza te wszystkie okropne wrzaski i chore wyobrażenia, które przykrywają Twoje prawdziwe myśli, zasłaniając Twą wieczysta więź z Bogiem. Zanurz się głęboko w pokoju, który tam na Ciebie czeka, poza wszystkimi tymi krzykliwymi myślami i obrazami i dźwiękami tego oszalałego świata. To nie jest Twoje miejsce. Dzisiaj starasz się dotrzeć do swojego prawdziwego domu, do miejsca – gdzie jesteś prawdziwie oczekiwany. Starasz się dosięgnąć Boga.

Nie zapomnij o częstym powtarzaniu dzisiejszej myśli. Możesz to robić z otwartymi oczami, ale kiedy tylko nadarzy się okazja to lepiej będzie, jeśli je zamkniesz. Kiedy tylko znajdziesz chwilę czasu, usiądź w spokoju i zamknij oczy na ten świat, wiedząc, że zapraszasz Głos Boży, żeby do Ciebie przemówił.

10. Żyję dzięki Miłości Bożej.

Lekcja 50

Oto jest odpowiedź na wszystkie problemy, przed którymi staniesz dzisiaj, jutro, w jakimkolwiek czasie. W tym świecie ciągle wierzysz, że oparciem Twoim jest wszystko oprócz Boga. Umieściłeś swą wiarę w jak najgłębszych obłąkanych symbolach: pigułkach, pieniądzech, ubraniach, wpływach, pozycji, byciu lubianym, znajomościach z właściwymi ludźmi. Jest to już cała lista różnych form nicości, która obdarzyłeś magicznymi mocami.

Wszystkie te rzeczy są Twym własnym zastąpieniem Miłości Bożej. Wszystkie te rzeczy pielęgnowane są tylko po to aby wzmocnić Twą tożsamość z ciałem. Są to istne hymny na cześć EGO. Prosimy więc – nie wierz w to co bezwartościowe. Nie znajdziesz w tym oparcia.

Tylko Miłość Boża ochroni Cię we wszystkich sytuacjach. Ona wyciągnie Cię z tego co banalne, uniesie wysoko ponad wszelkie dostrzegalne groźby tego świata, do miejsca doskonałego pokoju i bezpieczeństwa. Ona t wprowadzi Cię w taki stan umysłu, w którym nic nie zdoła Cię przerazić, nic nie zdoła zaniepokoić, gdzie nic nie jest w stanie zmącić wiecznej ciszy i spokoju Syna Bożego.

Nie wierz w złudzenia. Złudzenia Cię zawiodą. Wierz w Miłość Bożą w Tobie samym, nieskończoną, niezmienną i na zawsze niezawodną. To jest odpowiedź na wszystkie przeszkody, które zdarzy Ci się dzisiaj napotkać. Poprzez Miłość Bożą, w Tobie samym możesz spokojnie rozwiązać wszelkie pozorne trudności, bez żadnego wysiłku, w doskonałej pewności. Powtarzaj to sobie dzisiaj jak najczęściej. Jest to prawdziwa deklaracja uwolnienia od wierzeń w fałszywe idole. Jest to też uznanie prawdy o sobie samym.

Przez 10 minut, dwa razy dziennie, rano i wieczorem pozwól aby ta myśl wniknęła głęboko w Twoją świadomość. Powtórz ją, pomyśl o niej przez chwilę, pozwól aby wszelkie powiązane z nią myśli pomogły Ci odkryć pełnię jej prawdy. Pozwól, aby pokój przepływał w Tobie, żeby okrył Cię jako osłona z pewnością i bezpieczeństwa. Niech żadne błahe, niemądre myśli nie niepokoją świętego umysłu Syna Boga. Takie właśnie jest Królestwo Niebieskie, taki spokój, w którym Twój Ojciec umieścił Cię na wieczność.

11. Jestem taki, jakim stworzył mnie Bóg.

Lekcja 94

Dziś pracujemy nadal z myślą, która niesie ze sobą całkowite zbawienie; z jednym stwierdzeniem, które odbiera moc wszelkim formom pokusy jedną myślą, która czyni ego niemym i bezsilnym. Jesteś taki, jakim stworzył cię Bóg. Zamierzają dźwięki tego świata, rozplływają się jego obrazy, wszystkie myśli, które świat ten utrzymuje zostają na zawsze zmienione. Oto dopełnia się zbawienie. Oto przywrócone zostaje zdrowie.

Prawdziwe światło jest siłą, siła zaś czystością. Skoro pozostajesz takim, jakim cię stworzył Bóg, musisz więc być silny, a musi być w tobie światło. Ten, który zapewnia ci niewinność musi być też gwarancją siły i światła. Jesteś takim, jakim cię stworzył Bóg. Ciemność nie jest w stanie zaciemnić chwały Syna Bożego. Stoisz więc w świetle, silny swa niewinnością, w której zostałeś stworzony i w której pozostaniesz na wieczność.

Dziś jeszcze raz poświęćmy pierwsze pięć minut każdej godziny próbie pocucia prawdy w tobie. Rozpocznij te poszukiwania z tymi słowami:

Jesteś takim, jakim stworzył mnie Bóg. Jestem Jego Synem na wieczność.

A teraz postaraj się dotrzeć do Syna Bożego w sobie. Jest to Jaźń, która nigdy nie zgrzeszyła, nigdy też nie stworzyła obrazu dla zastąpienia rzeczywistości. Jest to Jaźń, która nigdy nie opuściła swego mieszkania w Bogu, by niepewnie kroczyć przez świat. Jest to Jaźń, która nie zna strachu, która nie dostrzega straty, cierpienia czy śmierci.

By osiągnąć ten cel nie wymaga się od ciebie niczego prócz tego, byś odłożył na bok wszelkie bożki i wyobrażenia o sobie, abyś wyszedł poza listę atrybutów zarówno dobrych jak i złych, które sobie przypisałeś, byś jedynie czekał w cichym oczekiwaniu na prawdę. Bóg sam we własnej osobie obiecał, że będzie to objawienie tym, którzy o to proszą. Ty teraz prosisz. Nie może się nie udać ci to, bo Jemu nie może się nie udać.

Jeśli nie zdołasz sprostać wymaganiu przeprowadzenia ćwiczenia w ciągu każdego pierwszych pięciu minut nadchodzącej godziny przynajmniej przypomnij sobie co godzinę:

Jestem taki, jakim stworzył mnie Bóg. Jestem Jeog Synem na wieczność.

Powtarzaj sobie dziś często, że jesteś takim, jakim stworzy cię Bóg. Bądź więc uważny i odpowiadaj każdemu, kto wydaje się irytować cię, tymi słowami:

Jesteś taki, jakim stworzył cię Bóg. Jesteś Jego Synem na wieczność.

Staraj się ze wszystkich sił wykonywać dzisiejsze codzienne ćwiczenie. Każde z nich będzie prawdziwym milowym krokiem ku uwolnieniu

Jestem taki, jakim stworzył mnie Bóg. Jestem taki, jakim stworzył mnie Bóg.
Jestem taki, jakim stworzył mnie Bóg.

12. Spoczywam w Bogu.

Lekcja 109

Prosimy dziś o spokój i wytchnienie nie zmacone pozorami świata. Prosimy o pokój i milczenie w środku całego zgiełku ścierających się snów. Prosimy o bezpieczeństwo i szczęście, chociaż zdajemy się przypatrywać niebezpieczeństwu i smutkowi. Posiadamy też myśl, która odpowie nam tym, czego żądamy.

Spoczywam w Bogu. Ta myśl przyniesie ci wytchnienie i spokój, łagodność i ciszę, oraz bezpieczeństwo i szczęście, których szukasz. Spoczywam w Bogu. Ta myśl ma moc budzenia śpiącej w tobie prawdy, której wizja patrzy ponad pozorami na tę samą prawdę w każdym i wszędzie, gdzie się znajduje. Tutaj jest koniec cierpienia dla całego świata i dla każdego, kto kiedykolwiek przyszedł i jeszcze nadejdzie, aby pozostać przez chwilę w tyle. Tutaj jest myśl, aby Syn Boga, zrodzony jest znowu by rozpoznać siebie.

Spoczywam w Bogu. Zupełnie bez obaw, myśl ta przeniesie cię przez sztormy i zmagania, obok nieszczęścia i cierpienia, obok straty i śmierci, naprzód ku pewności Boga. Nie ma cierpienia, którego nie mogłoby to uzdrowić, nie ma problemu, którego nie mogłoby rozwiązać. I nie żadne zjawiska ale wola obróci się ku prawdzie, przed twoimi oczyma, który spoczywasz w Bogu.

Jest to dzień pokoju. Spoczywasz w Bogu i podczas gdy świat szarpany jest falami nienawiści, twój odpoczynek pozostaje zupełnie niezmacony. Twoim jest wytchnienie w prawdzie. Pozory nie są w stanie cię niepokoić. Przywołujesz wszystkich, by przyłączyli się do ciebie w wytchnieniu i oni usłyszą Cię i przyjdą do Ciebie, ponieważ spoczywasz w Bogu. Nie usłyszą innego głosu prócz twojego, gdyż ofiarowałeś swój głos Bogu i teraz spoczywasz w nim i pozwalasz mu mówić przez siebie.

W Nim nie masz żadnych trosk i zmartwień, żadnych rzemieni, żadnego niepokoju, żadnego cierpienia, żadnego lęku przyszłości i żadnego żalu do przeszłości. Odpoczywasz w beczasowości, podczas gdy czas przepływa nie dotykając Cię, gdyż twój odpoczynek nie może zmienić się w żaden sposób. Odpoczywasz

dziś. I tak zamykasz swoje oczy, przenikając w ciszę. Dopuść te okresy wytchnienia i rozprosz obawy swojego umysłu, upewniając go, że wszystkie oszalałe wyobrażenia były jedynie gorączkowymi snami, które już odeszły. Niech będzie spokojny i z wdzięcznością zaakceptuje swoje uzdrowienie. Nie przyjdą nigdy więcej przerażające sny, teraz gdy spoczywasz w Bogu. Wykorzystaj dzisiejszy czas, by wyslizgnąć się ze snów i wejść w pokój.

W każdej godzinie dzisiejszego dnia, gdy odpoczywasz, zmęczony umysł znajduje nagle zadowolenia, ptak o złamanych skrzydłach zaczyna śpiewać, strumień od dawna wyschnięty ożywa. W każdej godzinie pamiętaj, że przyszedłeś przynieść na wiat Boży pokój, aby mógł on znajdować wytchnienie razem z Tobą.

Z każdym okresem pięciu minut twojego odpoczynku świat bliższy jest przebudzenia. Czas, gdy wytchnienie będzie jedyną istniejącą rzeczą podchodzi bliżej do wszystkich zszarpanych i zniszczonych umysłów, zbyt teraz znużonych, by iść samotnie swoją drogą. Usłyszą one, jak zaczyna śpiewać ptak i zobaczą bijący strumień, z nadzieją nowego narodzenia i energią odnowioną, by iść po oświeconych stopnicach, wzdłuż drogi, która nagle wydaje się być łatwa, gdy nią podążają.

Spoczywasz dziś w Bożym pokoju i przywołujesz braci, by przyciągnąć ich ku wytchnieniu razem z tobą. Będiesz dziś wierny swojej ufności, nie zapominając o nikim, zabierając każdego w nieograniczony krąg twojego pokoju, w święte sanktuarium, gdzie odpoczywasz. Otwórz drzwi świątyni i pozwól, by przyszli z dalekiego świata, a także z bliska; twoi oddaleni bracia i bliscy przyjaciele; rozkaz im wszystkim wejść i odpoczywać razem z tobą.

Spoczywasz dziś w Bożym pokoju ciszy i bez obaw. Każdy z braci przychodzi, by znaleźć wytchnienie i proponuje to Tobie. Odpoczywamy tu razem, gdyż w ten sposób odpoczynek nasz jest całkowity, a to co dajemy dzisiaj, już otrzymaliśmy. Czas nie jest strażnikiem tego, co dziś dajemy. Ofiarowujemy dziś tym, którzy się nie narodzili i tym, którzy odeszli, każdej myśli Boga i umysłowi, w którym te myśli zostały zrodzone i gdzie spoczywają. Przypominamy im o miejscu ich wytchnienia, za każdym razem, gdy mówimy do Siebie:

Spoczywam w Bogu.